

PIONA, Lawina (feat. Ptakova)

Słów nie mogę
powiedzieć tak po prostu, by nie ukazać swej słabości
tonę w lawinie mego żalu, co zrywam go plastrami

Skąd ten stan?
czy możesz już go zabrać?
który raz
zasypiam, żeby zasnąć?

Gonię własny ogon
Rzucasz wkoło moją głowę
Jak lawiną z czasem
sprawiasz, że świat jest znów światem

Słów nie umiem
wypowiedzieć, by nie zakryć wszystkich zakamarków siebie i siebie
tonę w gęstej fali, wchłaniam to do granic

Skąd ten stan?
Nie chce byś to zabrał!
Który raz
Nie zasnę, by nie zasnąć?

Gonię własny ogon
Rzucasz wkoło moją głowę
Jak lawiną z czasem
sprawiasz, że świat jest znów światem